IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 80)**

z dnia 8 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 80)

8 grudnia 2021 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie wezwania państw Unii Europejskiej do zawieszenia unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) i podjęcia działań na rzecz reformy (druk nr 1825).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Tomasz Siwak** wiceprezes zarządu ds. handlowych ENEA SA, **Marcin Kowalczyk** przedstawiciel Fundacji WWF.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Aleksandra Kacprzak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Ewelina Roguska**, **Adam Niewęgłowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, mamy kworum, więc zaczynamy. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Dzisiejszy porządek przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie wezwania państw Unii Europejskiej do zawieszenia unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) i podjęcia działań na rzecz reformy – druk nr 1825. Uzasadnia poseł Janusz Kowalski.

Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Adama Czetwertyńskiego, pana Marcina Kowalczyka przedstawiciela Fundacji WWF, Pawła Różyckiego zastępcę dyrektora Departamentu Strategii i Planowania Transformacji Klimatycznej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Tomasza Siwaka wiceprezesa Zarządu ds. Handlowych ENEA SA.

Szanowni państwo, informuję, że w dniu 8 grudnia bieżącego roku marszałek Sejmu skierowała poselski projekt uchwały z druku nr 1825 do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych do pierwszego czytania, zgodnie z art. 37. Pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od wręczenia posłom druku, chyba że Sejm lub Komisja postanowią inaczej. Proponuję przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania siedmiodniowego terminu. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę, zatem przechodzimy do procedowania.

Bardzo proszę o przedstawienie uzasadnienia uchwały przez pana posła Janusza Kowalskiego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w imieniu wnioskodawców Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam wielki zaszczyt przedstawić projekt uchwały sejmowej, który w istocie jest wsparciem inicjatywy polskiego rządu przed najbliższym posiedzeniem Rady Europejskiej w dniu 16 grudnia, które w związku z trwającym kryzysem energetycznym w Unii Europejskiej, jak również w Polsce, na pewno będzie poświęcone również tej kwestii.

Szanowni państwo, jesteśmy w takim dniu, gdy cena uprawnień do emisji CO_2 sięgnęła prawie 90 euro za tonę. Chcę przypomnieć, że jeszcze w latach 2014, 2015, 2016 cena wynosiła 5-7 euro. Od roku 2014 podjęto kierunkowe decyzje przez Radę Europejską, wtedy premierem był Donald Tusk, o wdrożeniu nowego mechanizmu tzw. Market Stability Reserve, który jest jednym z głównych czynników dzisiejszych problemów spekulacyjnego unijnego systemu handlu emisjami, co powoduje gigantyczny wzrost spekulacyjny tych uprawnień, które są traktowane jako instrumenty finansowe. Pamiętajmy, że po reformie z grudnia 2008 r., wtedy również premierem był Donald Tusk, od 1 stycznia 2013 r. wszystkie firmy, które muszą kupować uprawnienia do emisji CO_2, bezpośrednio wliczają i przerzucają ten koszt na cenę dla odbiorcy indywidualnego czy biznesowego. Dzisiaj znaleźliśmy się w takim momencie, że cała klimatyczna polityka unijna jest na wielkim zakręcie, bo mechanizm, który podobno miał w założeniu zachęcać do transformacji energetycznej, blokuje tę transformację w sposób twardy na liczbach. Luka EU ETS, tzw. deficyt pomiędzy tym, co polska gospodarka potrzebuje, a częścią tzw. bezpłatnych uprawnień przypisanych biznesowi, polskiemu państwu jako dochód budżetu państwa, tylko w roku 2021 wyniesie około 65 mln ton. Polska gospodarka potrzebuje 170 mln ton w roku 2021, a mamy tylko 105 mln ton bezpłatnych uprawnień. To jest efekt decyzji z roku 2014 i niestety luka będzie się powiększać.

Szanowni państwo, co to oznacza? Oznacza to, że polskie firmy muszą kupić te uprawnienia na giełdzie w Lipsku czy Londynie i 65 mln ton, jeżeli pomnożymy przez 90 euro, to jest ponad 25 mld zł. W ciągu najbliższego roku te pieniądze, jeżeli będą kupowane po cenie 90 euro, bezpowrotnie zostaną wytransferowane z polskich firm. Zatem te pieniądze, zamiast być wykorzystywane na transformację energetyczną, nie będą wykorzystane. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że 170 mln ton i część, którą muszą kupić polskie firmy, w całości będzie przerzucana na konsumentów, odbiorców. Innymi słowy, kwestia dotycząca unijnego systemu handlu emisjami to jest wyłączny czynnik wzrostu cen energii i ciepła, które czeka Polaków w 2022 r. Produkujemy z węgla 70% ciepła systemowego i 70% energii elektrycznej, więc możemy oczekiwać, że od 20% do 30% wzrosną rachunki za energię elektryczną i od 20% do 40% wzrosną rachunki za ciepło. Tutaj sytuacja jest bardziej skomplikowana, bo duża część ciepłowni jest samorządowa, w związku z tym wzrosty mogą być jeszcze większe, sięgające nawet do 50%. Gigantyczne podwyżki, które są skutkiem polityki klimatycznej Unii Europejskiej, można wyłącznie zatrzymać inicjatywą polityczną. Bardzo dobrze, że polski rząd, pan premier Mateusz Morawiecki jest dzisiaj zdeterminowany, aby podjąć taką inicjatywę. W moim przekonaniu inicjatywa powinna być ponad polityczna. Jeżeli dzisiaj mówimy o tzw. zielonej inflacji, czyli o jednym z najważniejszych czynników, który w przyszłym roku może napędzać inflację, czyli wzrost cen energii i ciepła, kluczowym elementem jest kwestia reformy unijnego systemu handlu emisjami. Dzisiaj, jako Polska, chcemy przede wszystkim żądać zawieszenie systemu do czasu tej reformy.

Szanowni państwo, gdybyśmy dzisiaj zawiesili system, gdyby Polska nie musiała kupować spekulacyjnych uprawnień, instrumentów finansowych, cena energii elektrycznej z dnia na dzień dla odbiorcy indywidualnego zostałaby obniżona o 25%-30%. Nie potrzeba byłoby żadnych dodatków dla milionów obywateli. Po prostu, cena by spadła. Dzisiaj system jest tak skonstruowany, że np. w Elektrowni Bełchatów, która faktycznie produkuje najtańszą energię elektryczną w Unii Europejskiej, patrząc na instalacje węglowe, mniej więcej 140-150 zł za megawatogodzinę i mniej więcej do 1 megawatogodziny trzeba doliczyć 1 tonę uprawnień CO_2.Co to oznacza? Jeżeli kiedyś CO_2 kosztował 4-5 euro, to było 25-30 zł. Gdy w roku 2018, z uwagi na wszystkie zmiany polityki klimatycznej Unii Europejskiej, cena skoczyła do 20 euro, to był pierwszy szok dla polskiej gospodarki. Nagle do 140-150 zł trzeba było doliczać około 80-90 zł. Dzisiaj, szanowni państwo, mamy 90 euro – ponad 440 zł trzeba doliczyć do kosztów wytwarzania energii elektrycznej. To jest kompletnie antyspołeczny, antyrozwojowy mechanizm, który powoduje trwałą utratę konkurencyjności polskiej gospodarki, który będzie powodował gigantyczne ubóstwo energetyczne. Ciepło i energia elektryczna w Polsce staną się luksusem. Polacy nie będą mieli pieniędzy, żeby płacić wysokie rachunki za energię i ciepło. Pamiętajmy również, że polska wieś w większości oparta jest na węglu, często nie ma dostępu

do dużej sieci gazowniczej, ponieważ cały czas proces budowy sieci dystrybucyjnej jest w toku. Z drugiej strony polska wieś nie ma dostępu do sieci ciepłowniczych, co wynika naturalnie z konstrukcji obszarów wiejskich. Innymi słowy, energia elektryczna nagle stanie się luksusem i będzie wzrastać o kilkadziesiąt procent, będzie uderzała bezpośrednio w miliony polskich obywateli.

Dzisiaj w interesie Rzeczypospolitej, bez względu na to, czy jesteśmy z Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski, PSL, Platformy czy Lewicy, jest obniżenie cen energii, co możemy zrobić tylko żądając zawieszenia systemu ETS. Dlaczego? Dzisiaj ta spekulacyjna konstrukcja systemu doprowadziła do realnego zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego i ekonomicznego Polski, zagrożenia dla milionów obywateli, których czekają drastyczne, gigantyczne podwyżki. Dzisiaj szefowie, prezesi firm ciepłowniczych, elektroenergetycznych, hutniczych, całego przemysłu energochłonnego nie wiedzą, jaka będzie cena uprawnień w dniu jutrzejszym czy za tydzień. Najprawdopodobniej pod koniec grudnia handel uprawnieniami CO_2 osiągnie 100 euro. To jest gigantyczne zagrożenie dla polskiej gospodarki. Dlatego w poczuciu odpowiedzialności Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości proponuje ponad polityczną uchwałę, wsparcie dla polskiego rządu, dla twardego stanowiska. Pamiętajmy, szanowni państwo, że również opozycja, której dwie partie, tj. Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma Obywatelska należą do Europejskiej Partii Ludowej, dzisiaj mają ogromne znaczenie z punktu widzenia decyzji, które mogą i powinny zapaść 16 grudnia, ponieważ Europejska Partia Ludowa, szefowa Komisji Europejskiej jest z tej formacji. Polska musi doprowadzić do tego, żeby Unia Europejska pochyliła się nad konsekwencjami prowadzonej przez siebie polityki klimatycznej. Dokonamy głębokiej rewizji, aby chronić bezpieczeństwo energetyczne Polski, jak również Unii Europejskiej, aby zatrzymać zieloną inflację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, proszę o skracanie, bo wszyscy wiedzą o co chodzi.

Otwieram ogólną debatę. Do dyskusji zapisały się trzy osoby. Pierwsza pani Gabriela Lenartowicz, później pani poseł Beata Maciejewska, następnie pan poseł Dariusz Wieczorek. Również pani poseł Zielińska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Podzielam opinię pana przewodniczącego, że wszyscy wiedzą o co chodzi. Oczywiście to jest manifest polityczny Solidarnej Polski o takiej skuteczności, jak wezwanie premiera Morawieckiego do tego, żeby się nie zgadzał, po czym ten się zgodził na system warunkowości – praworządność za środki finansowe. Ciężko tutaj mówić o konkretach, bo to był manifest w stylu antyszczepionkowców – najeżony bzdurami, zaprzeczeniami i trudno detalicznie go dementować.

Zacznę od podstawowej kwestii. Trzeba przypomnieć, że pakiet energetyczno-klimatyczny został przyjęty w 2008 r. Jego źródłem jest obecny, zreformowany system ETS (bo ten ma korzenie jeszcze w 2005 r.), który został ogłoszony w 2008 r. przez Komisję Europejską, ale projekt, część dotycząca ETS była realizacją ustaleń Rady Europejskiej z 8 i 9 marca 2007 r. Możemy przypomnieć, kto wtedy reprezentował Polskę i pełnił funkcję zarówno premiera, jak i prezydenta. To rząd Jarosława Kaczyńskiego na Radzie Europejskiej zaakceptował te propozycje, które potem były realizowane. Cały system nie jest idealny i oczywiście po raz kolejny w najbliższym czasie na forum unijnym będzie odbywała się dyskusja na temat przyszłości unijnego systemu handlu emisjami. Jednak to nie będzie dyskusja czy likwidować system, tylko jak go zreformować, żeby wszystkie kraje w Unii Europejskiej osiągnęły status i zrealizowały pakiet „Fit for 55". Taka sztandarowa kwestia, jak likwidacja tego systemu, jest akurat kontrpropozycją, chyba że oczekiwania większości sejmowej są takie, że tym razem idziemy na ostry konflikt nie tylko w kwestii praworządności, ale także w kwestii klimatycznej.

Jeszcze sprostuję manipulację, którą poseł Kowalski bardzo często się posługuje. Wpływy z handlu emisjami są przychodami budżetu państwa. Faktycznie, ceny rosną na giełdach, ale dzięki sprzedaży uprawnień szacuje się, że w tym roku wpływy do budżetu wzrosną nawet do 30 mld zł, obecnie mówi się o 25 mld zł. Te wpływy powinny być przeznaczone, zgodnie z naszą ustawą o systemie handlu emisjami, nie tylko na działania

proklimatyczne, inwestycyjne przestawiające na inne mechanizmy, ale także na działania osłonowe wobec wzrostu cen energii. Tymczasem w ramach obowiązkowego 50% przeznaczenia tych wpływów, rząd polski rozlicza to bardzo swobodnie – między innymi ulgi podatkowe zalicza do wydatków na klimat. Chcę jeszcze powiedzieć, że luka, o której mówił pan poseł Kowalski, wynika z faktu, że musimy pozyskać więcej uprawnień niż mamy darmowych, tylko dlatego, że nie ma inwestycji w odnawialne źródła energii, które obniżyłyby obowiązek kupna dużej ilości praw do emisji CO_2. To są tylko zaniedbania i zaniechania. Nie mówię już o tym, że środki z rynku mocy, chyba 5 mld zł, powinny być przeznaczone między innymi na inwestycje, kwestie operacyjne związane z większą efektywnością produkcją energii i większego udziału odnawialnych źródeł energii.

Panie były wiceministrze Kowalski, proszę, żeby pan nie manipulował danymi i nie robił wody z mózgu Polakom – Polkom też, ale Polki są bardziej odporne na robienie wody z mózgu. To są pieniądze, które wpływają i z których może cieszyć się premier Morawiecki, który lubi duże wpływy do budżetu i świetnie nimi „zarządza". Tak, w sprawie działek, jeśli ktoś ma talent, to dobrze zarządza pieniędzmi. Zatem ta uchwała to jest kuriozum. Jeśli chcecie wypowiadać wojnę polityce klimatycznej na tym polu, droga wolna, tylko zagłosujcie za tym. Nie liczcie, że Solidarna Polska będzie swoją denialistyczną politykę uprawiać rękami opozycji. Proszę nie opowiadać bzdur o interesie narodowym i ponadpartyjnych apelach. Ja apeluję o zdrowy rozsądek, wiedzę i dobry interes Polek i Polaków oraz ich dobrobyt.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Mówiła przyszła była pani poseł. Skoro były minister został nazwany jako były minister, to pani też jest przyszłą byłą panią poseł. Tak możemy się tytułować.

Bardzo proszę, pani Beata Maciejewska.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko. Jako Lewica jesteśmy przeciwni tej propozycji uchwały. Uważamy, że ona jest szkodliwa i zupełnie niepotrzebna i jest niezgodna z polską racją stanu. W kilku kwestiach odniosę się do tego, co był uprzejmy powiedzieć pan poseł Kowalski, jeśli chodzi o ubóstwo energetyczne. Rzeczywiście, Polska ma bardzo duże zjawisko ubóstwa energetycznego – w zależności jak jest mierzone, 10%-17% społeczeństwa – mimo że w Polsce płacimy za energię dwukrotnie więcej niż reszta państw Unii Europejskiej. Do tej pory rząd PiS w żaden sposób nie był w stanie zniwelować ubóstwa energetycznego. Wręcz odwrotnie, wszelkie działania, jeśli chodzi o politykę energetyczną, temat wielokrotnie pojawiał się na posiedzeniach Komisji, są strzelaniem sobie w stopę i niszczeniem systemu energetycznego. Przypominam chociażby ostatnią wprowadzoną ustawę, która niszczy dotychczasową inicjatywę prosumencką pośród Polek i Polaków. Zresztą nawet pan przewodniczący Suski podczas wypowiedzi w Sejmie był uprzejmy mówić, że prosumenci niszczą sieci energetyczne i w związku z tym, trzeba ograniczyć ich liczbę. Takie jest też spojrzenie większości członków i członkiń tzw. Zjednoczonej Prawicy. Przypomnę o wszystkich inwestycjach węglowych, np. w Ostrołęce, które w 2018 r. były rozpoczynane, a w 2021 r. rozkładane na czynniki pierwsze, co kosztowało nas kolejne 2 mld zł. Dane na temat węgla i ile do niego dopłacamy są zatrważające. W pierwszych trzech kwartałach tego roku straty kontrolowanych przez Skarb Państwa spółek węglowych wyniosły 2,3 mld zł. Jeżeli chcemy powiedzieć, że straty takiego rzędu to jest kierunek, w którym powinniśmy iść, to oznacza, że nie mamy pojęcia, co jest dzisiaj dobre dla Polski. Tym bardziej, jak wspomniała pani poseł Lenartowicz, wpływy z uprawnień docierające do polskiego rządu, to są wpływy, które do 2030 r. mają osiągnąć grubo ponad 100 mld zł. To jest bezsensowna i zupełnie niepotrzebna propozycja uchwały, która po raz kolejny jest nastawiona na robienie politycznej awantury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, teraz pan poseł Dariusz Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, mam pytanie do wnioskodawcy. W pierwszym zdaniu jest napisane „Sejm ma wyrazić jednoznaczne poparcie dla inicjatywy polskiego rządu, by na najbliższym posiedzeniu Rady Europejskiej postawić wniosek o natychmiastowe zawieszenie funkcjonowania unijnego systemu handlu". Czy rząd już podjął decyzję w tej sprawie? Proszę odpowiedzieć tylko „tak" lub „nie". Czy podjął decyzję w tej sprawie? Tak? Jest uchwała Rady Ministrów? Może pan minister powie, czy jest uchwała Rady Ministrów, żeby natychmiastowo zawiesić funkcjonowanie tego systemu? Nie pytam o decyzje polityczne, bo gospodarka to nie jest polityka, to nie jest zabawa. Pytam, czy rząd w tej sprawie podjął decyzję? Czy ktoś na sali jest w stanie mi odpowiedzieć? Rozumiem, że nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. W tej sytuacji mówię o oszustwie, które jest w tej uchwale. Jeżeli mamy postawić wniosek o natychmiastowe zawieszenie, niech rząd zwróci się, żebyśmy przyjęli taką uchwałę, bo mam wrażenie, że jesteśmy wmanipulowani w bezsensowną rozróbę.

Po drugie, gdzie leży prawda? Zapewne tam, gdzie leży. Tak już było mówione, ale zastanawiam się. Zwracam się do koleżanek i kolegów, którzy chcieliby to popierać – proszę wejść na stronę Ministerstwa Klimatu i Środowiska – „Korzyści z unijnego handlu uprawnieniami do emisji". To mówi rząd. Korzyści, same korzyści: „W tym roku mija 15 lat funkcjonowania europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Jest to system typu „limit i handel", który obejmuje ponad 11 tys. elektrowni i zakładów produkcyjnych. 45% całkowitych emisji w UE jest objętych tym systemem. Kończy się właśnie III okres rozliczeniowy. Dochody z tytułu sprzedaży to 20,5 mld zł, szacuje się, że uzyskamy dodatkowe 100 mld zł" – same sukcesy. Nie bajeruję, to jest napisane na stronie rządowej. Jeżeli rząd pisze, to znaczy, że tak jest. W związku z tym, należy się zastanowić nad jedną kwestią – jak modyfikować ten system? Nie ma żadnych wątpliwości, że powinien być modyfikowany. Nie likwidowany, zawieszany, tylko rozszerzany czy modyfikowany – to jest kwestia do uzgodnienia. Druga sprawa. Myślę, że szanowny kolega Kowalski trochę zapędza się w polityce, a jak powiedziałem, gospodarka to nie są żarty, to nie jest polityka. Przypominam tylko i znowu zacytuję stronę internetową ministerstwa: „Polska skorzystała z możliwości przyznawania bezpłatnych uprawnień – dotychczas skorzystało z nich 110 instalacji, bilansując 264 mln uprawnień do emisji o szacunkowej wartości 4,6 mld euro. Inwestycje te przyczyniły się do znacznej modernizacji polskich instalacji wytwarzających energię elektryczną oraz sieci elektroenergetyczne". Zatem, gdy popełniamy błąd, czyli mówiąc krótko traktujemy sprzedaż prawa do emisji jako dodatkowe wpływy do budżetu, nie ma co narzekać na sam system, tylko trzeba mieć pretensję do siebie. Jeżeli w tym roku sprzedajemy praw do emisji za 20 mld, pojawia się pytanie, czy nie lepiej byłoby te środki przeznaczyć i zbilansować z certyfikatów na inwestycje proekologiczne prowadzone np. przez ENEA. Wtedy klient nie płaciłby w cenie energii za cały plan inwestycyjny, bo przecież prezes URE musi uwzględnić wszystkie inwestycje i koszty. Wtedy cena prądu byłaby dużo niższa. W związku z tym, pytanie do wnioskodawców, czy ktoś to zbilansował? Jeżeli mówimy o 20 mld zł ze sprzedaży tylko w tym roku, rodzi się pytanie czysto teoretyczne: Unia Europejska posłucha pana posła Janusza Kowalskiego i powie: „kurczę, to jest mądre, w związku z tym zawieszamy". Czy pan Janusz Kowalski pytał pana ministra finansów, że w przyszłym roku będzie o 25 mld zł mniej w planowanych dochodach i nie będzie możliwości finansowania programów ekologicznych? Czy wzięliśmy to pod uwagę? Zastanówmy się, jak to działa, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą. A cytując strony rządowe zwracam uwagę na jedną sprawę, że rząd już planuje wydatkowanie 100 mld zł w najbliższych latach, jeżeli chodzi o prawa do emisji. Nie będzie 100 mld zł przy założeniu, że Unia posłucha tego postulatu. W związku z tym, mówię o tym świadomie, czy jest w ogóle sens, żebyśmy stawiali taki ostry postulat na poziomie Unii Europejskiej? Jestem absolutnie za tym, żeby modyfikować – nie ma wątpliwości co do tego – i taką uchwałę mógłbym wspierać. Natomiast tej uchwały nie możemy wspierać w żaden sposób, bo ona godzi w nasz interes, interes Polski. Nie mam żadnej wątpliwości, że nie będzie żadnej transformacji energetycznej, jeżeli będziemy żądali zawieszenia całego sytemu.

Zatem proszę tylko, żebyśmy w tym zakresie nie spierali się niepotrzebnie, tylko dali sobie spokój z tą uchwałą. Jeżeli nie ma decyzji rządu w tej sprawie, to taka uchwała po prostu ośmieszy polski parlament. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Ja tylko przypomnę, że to jest wszystko wymyślone. To są koszty, które są parapodatkiem i miały służyć rozwojowi energetyki odnawialnej. Jednak dzisiaj służą różnym, powiedzmy sobie ludziom i firmom, które dokonują operacji na giełdach, a to wcale nie służy rozwojowi energetyki. Dostaliśmy pewne upusty – możemy się cieszyć, że nałożono na nas bardzo wysokie parapodatki, a później z tych parapodatków trochę nam zdjęto i my się cieszymy, że dano nam dużo darmowych uprawnień. To jest parapodatek, nie oszukujmy się. Co z tego, że jest przeznaczony jako podatek celowy? Natomiast dzisiaj nasza energetyka pada z tego powodu, a jednocześnie teraz w Unii brakuje prądu i od nas kupują prąd z węgla, który każą likwidować. To jest po prostu błędne koło. Przypominam, że w treści uchwały jest natychmiastowe zawieszenie do czasu reformy ETS, czyli to nie jest wypowiedzenie. Proszę bardzo, jesteśmy za tym, ale zreformujmy to tak, aby nie zarżnąć gospodarki. I tyle.

Proszę bardzo, pani poseł Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Uważam, że debatowanie dzisiaj nad tą uchwałą to strata czasu. Z całym szacunkiem dla pana posła wnioskodawcy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie zabierać głosu, skoro to jest strata czasu.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Jeżeli faktycznie chcą państwo zawiesić system ETS, proszę w stylu Zjednoczonej Prawicy złożyć projekt ustawy, najlepiej w nocy, alternatywnie poprosić panią prezes Przyłębską, aby uznała, że ETS jest niezgodny z polską konstytucją i wyłączyć ją bocznymi drzwiami. Państwo już pokazywali, że potrafią to robić. Natomiast pański projekt nie ma poparcia nawet w Zjednoczonej Prawicy, więc dzisiaj powinniśmy koncentrować się na realnych, faktycznych problemach i faktycznych powodach, które nakręcają cenę energii i powodują kryzys energetyczny. Skoro jednak już debatujemy na temat tego nieszczęsnego projektu uchwały, warto przypomnieć, do czego służy system ETS i z czego on się wziął. Niecały miesiąc temu zakończył się szczyt klimatyczny COP26, na którym premier Morawiecki z dumą mówił o ambitnej polityce klimatycznej Unii Europejskiej i chwalił się jej osiągnięciami. Mówił tak dlatego, że na całym świecie jest konsensus naukowy odnośnie do kryzysu klimatycznego i odnośnie do tego, że ostatnia dekada była gorętsza niż jakikolwiek okres przez ostatnie 125 tys. lat. Państwo rozumieją lepiej słowo „pieniądze" niż mówienie o życiu ludzkim, więc powiem, że straty dla Europy wynikające ze zmian klimatycznych dzisiaj wynoszą 300 mld dolarów rocznie i powiększają się rok do roku. Co ciekawe, jednym z niewielu krajów na Ziemi, które są beneficjentem tych zmian, jest Rosja. Polska na tych zmianach tylko traci. System ETS powstał, aby w sprawiedliwy sposób redukować emisje. To jest system oparty na zasadzie: zanieczyszczający płaci. I on jest skuteczny, ponieważ Europie, nie tak szybko jak powinno, ale udaje się obniżać emisję dzięki temu systemowi. To co pan, panie pośle, nazywa zieloną inflacją, to jest problem, który de facto jest czarną inflacją. Ona wynika wprost z uzależnienia Polski od paliw kopalnych – węgla, gazu, ropy. Ona wynika stąd, że te zasoby kończą się i podlegają większym wpływom i manipulacji jednego z największych eksporterów paliw kopalnych, czyli Rosji, od której Polska coraz bardziej się uzależnia. Polityka, której pan jest wieszczem i którą pan promuje, jest na rękę putinowskiej Rosji, największemu eksporterowi paliw kopalnych, od którego chce pan utrzymać uzależnienie w Polsce. Nasuwa się pytanie, czyje interesy pan reprezentuje? Powiem, że dzisiaj najlepszym sposobem na uodpornienie się od kryzysu energetycznego i cenowego jest zainwestowanie w niskie emisje i zainwestowanie w czyste ciepło oparte na polskich źródłach odnawialnych. Jeżeli państwo spojrzą w przeglądarki, porównywarki cen energii ciepła, zauważycie, że najniższe ceny ciepła, energii są na bazie zero i nisko emisyjnych

źródeł energii – słońce, wiatr, systemy odzysku ciepła. Dzisiaj powinniśmy rozmawiać o tym, dlaczego te systemy są przez państwa spowalniane, blokowane, mrożone i dlaczego ten rząd przyjął ustawę, która zmieni system rozliczenia fotowoltaiki? To wszystko odnośnie do projektu uchwały, na który nie powinniśmy tracić czasu.

Natomiast powinniśmy zastanowić się, co dzieje się z pieniędzy z ETS, które Polska zarabia. Na systemie ETS Polska zarabia i z moich wyliczeń wynika, że to jest 49 mld zł do dziś i prognozowanych jest co najmniej 100 mld zł do 2030 r. Dlaczego wciąż większość tych środków nie jest inwestowana w nowe, niskoemisyjne źródła energii? Dlaczego nie są przeznaczane na inwestycje, które pomogą firmom wysokoemisyjnym w Polsce uniezależnić się, obniżyć koszty przez obniżenie emisji, przejście na nowe technologie? Dzisiaj podnoszą to elektrociepłownicy i przemysł. Nie ma pieniędzy na inwestycje, bo środki z ETS, 50 mld zł, nie poszły w większości na modernizację, tylko w dziurę budżetową i rozeszły się nie wiadomo gdzie. Dlaczego to wciąż się dzieje? Dlaczego zamiast tracić czas na taką uchwałę, nie przyjmą państwo natychmiast projektu ustawy, który nałoży na rząd obowiązek przeznaczenia całej puli środków z ETS na modernizację przemysłu energochłonnego i wysokoemisyjnego, co uchroni nas przed katastrofą? Za chwilę elektrociepłownie zaczną zrywać umowy i przestaną dostarczać ciepło, bo nie będzie ich stać na przetransformowanie swoich instalacji. To jest realny problem, o którym dzisiaj powinniśmy rozmawiać, panie pośle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Od starożytności wiadomo, że z samego mieszania w szklance cukru nie przybywa, a to jest przekładanie pieniędzy z kupki na kupkę. Natomiast lekarstwo powinno leczyć, a to lekarstwo zabije naszą energetykę. Jesteśmy za inwestowaniem w energetykę, tylko ten system przy tych cenach zarzyna firmy, które mogłyby inaczej te pieniądze zainwestować, np. w odnawialne źródła. To jest różne rozumowanie inwestowania.

Pan poseł Paweł Poncyliusz, bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyliusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze, system ETS, który ruszył w 2005 r., miał ograniczać generację prądu z paliw kopalnych. Od samego początku był systemem, który ma przymuszać poszczególne państwa członkowskie, żeby ograniczały generowanie energii z paliw kopalnych. Do niczego innego to nie służyło. Oczywiście rozumiem, że na początku system ETS był wygodny dla energetyki, ponieważ ona otrzymywała darmowe uprawnienia, zgarniała ze stołu dużo więcej uprawnień niż emitowała, po czym szła i zbywała, również na rynkach międzynarodowych, zarabiając pieniądze, ale niestety nie reinwestując w dekarbonizację. Nic dziwnego, że ten system funkcjonuje w taki sposób. Uchwała również mówi o mitycznych instytucjach finansowych, które spekulacyjnie zarabiają na tym, ale przypominam, że te instytucje finansowe też wspiera polski rząd zbywając swoje darmowe uprawnienia. Druga sprawa jest taka, o czym warto powiedzieć, to jest Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Przecież już w lipcu 2019 r. ten fundusz leżał na stole podczas rady Unii Europejskiej, tylko wtedy kwota, jaką proponowała komisja, to było 30 mld euro i jeszcze z opcją na kolejne 10 mld euro. Podczas rady premier Morawiecki zakwestionował pomysł i nie chciał zadeklarować się do niczego, a po roku okazało się, że z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji zostało tylko 10 mld zł. Oczywiście Polska nadal jest największym beneficjentem, ale to jest czterokrotnie mniej niż było na początku. To też były pieniądze dla Polski, dzięki którym można było robić dekarbonizację.

Uchwała mówi o Donaldzie Tusku w 2014 r. Oczywiście wtedy cena emisji CO_2 wynosiła 6 euro za tonę. Chcę zapytać, chociaż to jest pytanie retoryczne, przy jakiej cenie emisji CO_2 premier Morawiecki na radach Unii Europejskiej zgadzał się na *green deal* i na „Fit for 55” razem z panem Ministrem Kurtyką? Możliwe, że w tle był pan minister Naimski, który pojawia się tutaj okazjonalnie, szczególnie gdy zagrożone są interesy firm przesyłowych. Przecież to były kwoty w okolicach 40 euro, może więcej. Nie piszecie nic o panu premierze Morawieckim, że tak naprawdę zgodził się na coraz bardziej ambitne cele klimatyczne, przy dużo większych cenach, które mają obciążać premiera Donalda Tuska w 2014 r. Warto przypomnieć, że w 2014 r., w ramach derogacji na insta-

lacje w polskich elektrowniach, energetyka dostała 800 tys. dodatkowych uprawnień. Co się z tym stało? Gdy przyszedł rząd Prawa i Sprawiedliwości tak rozbestwił spółki energetyczne, że one stwierdziły, że nie będą pisały żadnych aplikacji do Komisji Europejskiej i kilkaset tysięcy darmowych uprawnień uszło w powietrze z dnia na dzień. Rząd powiedział: „Po co, drodzy energetycy, będziecie pisali wnioski do Komisji Europejskiej na dekarbonizowanie swoich instalacji? My wam tu wszystko załatwimy". Można powiedzieć, że generalnie ta uchwała powinna podsumować sześć lat uprawiania fetyszu węgla kamiennego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. To wy pajacowaliście na szczycie klimatycznym w Katowicach, na którym pokazywaliście światu, że Polska na węglu stała, stoi i będzie stała. Niestety, panie przewodniczący, to są wszystko sprawy, których państwo nie uwzględnili w tej uchwale, a są istotne biorąc pod uwagę obecną sytuację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie poprosimy o poprawki.

Poseł Paweł Poncyliusz (KO):

Czy mogę dokończyć? Tak naprawdę uchwała pokazuje….

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale inni też chcą zabrać głos.

Poseł Paweł Poncyliusz (KO):

Panie przewodniczący, niech pan mi nie przeszkadza, bo to tylko będzie dłużej trwało.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę zmierzać do konkluzji.

Poseł Paweł Poncyliusz (KO):

Chcę również powiedzieć, że uchwała pokazuje państwa bezradność. Tak naprawdę wszyscy eksperci mówią jasno – brakuje poważnych projektów dekarbonizacyjnych w ostatnich sześciu latach przygotowanych przez ten rząd i spółki skarbu państwa, które mu podlegają. Tak naprawdę nic nie zrobiliście w tej kwestii. Dzisiaj wpływy ze sprzedaży certyfikatów, które przysługują krajom, to jest między innymi dochód budżetu państwa. Zatem chcę zapytać wnioskodawców uchwały, czym zastąpią wpływy do budżetu państwa, jeżeli ten system nie będzie działał? Oczywiście, dzisiaj to jest problem, certyfikaty drożeją. Proszę pokazać mi przynajmniej jeden poważny program dekarbonizacyjny w ciągu ostatnich 6 lat. Tak naprawdę jedynym symbolem waszych rządów to jest Elektrownia Ostrołęka, na którą upieraliście się, że to jest projekt na elektrownię węglową przy stracie ponad 1 mld zł. Dzisiaj wycofaliście się rakiem i projektujecie kolejne źródło energetyczne na paliwa kopalne, bo gaz ziemny nie jest odnawialnym źródłem energii.

Ostatnia sprawa. To jest kwestia państwa tezy, że my uzależniamy się od gazu ziemnego z importu. Mam nadzieję, że kiedyś pan przewodniczący sprawi, że na posiedzeniu tej Komisji i w tym gremium będziemy dyskutować realnie o systemie energetycznym. Dla nas, jako Polski, niezależność i rozproszenie źródeł energii to jest jedyna szansa na bezpieczeństwo energetyczne i uniezależnienie się od kogokolwiek z zewnątrz. Problem polega na tym, że przez ostatnie lata niewiele z tym zrobiono. Chociażby dzisiejsza prezentacja forum energii podaje konkretny scenariusz, co powinno się zrobić w dziesięciu krokach, o czym powinno się dyskutować, żeby osiągnąć jakiekolwiek cele. Problem polega na tym, że niezależnie jakie podejmiecie decyzje do 2025 r., jakie ruchy wykonacie, tak naprawdę nas, jako konsumentów, obywateli polskich, dopadnie ta sytuacja. Nawet jeśli dzisiaj byłyby podejmowane decyzje chociażby o budowie elektrowni gazowych, niczym nie zastąpicie do 2025 r., gdy część źródeł 200-megawatowych będzie wyłączana. To też jest duża tragedia.

Ostatnia już sprawa. Istnieją nowe technologie magazynowania energii, tylko problem polega na tym, że w Polsce trzeba się tym poważnie zająć. Dzisiaj magazynowanie energii jest problemem, gdyż nie bierze się pod uwagę aspektu termicznego, jak to się stało na Podkarpaciu. Postawiono magazyn energii Tesli bez żadnego chłodzenia i podgrzewania. Mrozy w zimie de facto sprowadziły ten magazyn do roli bardzo prostego, nieefektywnego magazynu energii. Jeśli weźmie się pod uwagę inne rozwiązania zwią-

zane z magazynami energii, i mamy tego przykłady w Polsce, moim zdaniem te magazyny na większą skalę, przynajmniej przy GPZ, są do wygenerowania w ciągu dwóch, trzech lat. To jest kwestia pewnej wizji, gotowości, otwartości na dyskusję i po prostu podejmowania decyzji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł z wnioskiem formalnym.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ponieważ niektóre wystąpienia są bardzo długie, pojawiają się charakterystyczne mowy oratorskie, składam wniosek o skrócenie wystąpień do trzech minut.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest wniosek przeciwny, zatem głosujemy. Proszę o przygotowanie głosowania. Kto jest za skróceniem wystąpień? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy oddali głos? Proszę o podanie wyniku. 16 posłów za, 7 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Skracamy wystąpienia. Oczywiście nie będę sprawdzał z sekundnikiem, ale naprawdę prośba o zwięzłe wystąpienia.

Teraz na liście mam pana posła Krzysztofa Kozika. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Kozik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak wyszło, że zaczniemy ode mnie, ale postaram się nie przedłużać. Panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, szanowni goście. Handel nośnikami energii, jak i samą energią, to jest świetny biznes, szczególnie dla krajów Europy Zachodniej, dla Francji, Niemiec, Holandii i myślę, że również ETS stał się świetnym biznesem, na którym się zarabia, właśnie na spekulacji. Chciałbym odnieść się do słów pana posła Poncyliusza i pani poseł, która mówiła, że Platforma, może nawet wspólnie z PSL, są niewinni tej sytuacji. Chciałbym państwu przypomnieć, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości miała być wybudowana jedna elektrownia węglowa, która nie została wybudowana, a za państwa rządów, przez osiem lat kadencji wybudowaliście cały pakiet elektrowni węglowych. I chwała wam za to, bo przynajmniej dzisiaj mamy na czym pracować. Chciałbym zwrócić uwagę, że w mojej ocenie, to państwo byliście cichym sojusznikiem chadeków i socjalistów niemieckich w ich polityce energii węglem, bo oni od 2007 r., czy 2010 r. konsekwentnie realizują swoją politykę uzależnienia Europy Centralnej od swoich mocy wytwórczych i od swoich nośników energii, czyli Nord Stream 1, Nord Stream 2. Przecież te inwestycje były realizowane z państwa… Pani poseł, pani może później się odnieść... Przecież oni realizowali te inwestycje z waszym przyzwoleniem, żeby uzależnić rynki Europy Środkowej od gazu. Jeśli państwo zwrócicie uwagę na to, co się działo, to tak – wyście budowali elektrownie węglowe za nasze pieniądze, bo już nie było zgody Unii Europejskiej, żeby dofinansować elektrownie węglowe, ale w tym czasie Niemcy z unijnych pieniędzy budowali elektrownie gazowe, jak również instalacje do termicznego przetwarzania odpadów. Co się dzieje? Nagle pojawia się kolejna dyrektywa, że jest norma 550 megawatogodzin. Po co? Aby zablokować kolejny nośnik energii, czyli gazówki, i w tym momencie musimy natychmiast wybudować elektrownie gazowe, żeby stabilizować system za polskie pieniądze. Nasze doprowadzenie do zero emisyjności, czy niskiej emisji, bo obawiam się, że nawet Europa nie osiągnie zero emisyjności, to będzie 250 miliardów euro. Szanowni państwo, musimy ponieść taki koszt, żeby zrealizować te idee. Chciałbym zwrócić uwagę, że kraje Skandynawii, czy duża część Europy Zachodniej już w roku, gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, miała udział w nośnikach energii nawet około 50%, więc my startujemy z całkiem innego pułapu. Wy tego nie zauważacie, nie zwracacie uwagi, że musimy ponieść olbrzymie koszty. I teraz co się dzieje? Spekulacyjny system emisji CO_2, bo tak go trzeba nazwać, jest kolejną opłatą narzuconą na polskie przedsiębiorstwa, które tracą możliwości innowacji, tracą możliwości budowania swojej niskoemisyjnej gospodarki.

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę, że w Bełchatowie był przymierzany projekt, nie wiem czy dobry czy niedobry, ale…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, prośba o konkluzję.

Poseł Krzysztof Kozik (PiS):

…pomysł wychwytu CO_2. Rząd Donalda Tuska zablokował to rozwijanie technologiczne, więc zostaliśmy w takim punkcie, w jakim zostaliśmy. I proszę nie mówić, że to jest wina Prawa i Sprawiedliwości, bo w tym też jest wasz duży udział, że dalej jesteśmy gospodarką opartą na węglu. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na budowę elektrowni atomowej. Przejedliście te pieniądze. To my wprowadziliśmy programy Czyste Powietrze czy „Mój prąd", żebyśmy mieli jak największy udział w odnawialnych źródłach energii, zmniejszeniu niskiej emisji. Zatem nie przypisujcie sobie zasług, że wy jesteście tacy proekologiczni, a Prawo i Sprawiedliwość brudne i czarne. Chcemy walczyć o to, żeby były równe szanse w Europie, również dla polskiej gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, myśmy już zapomnieli, jak minister Aleksander Grad za 100 tys. zł miesięcznie budował elektrownię jądrową. Ona do dzisiaj jest wciąż w marzeniach, a koszty były ogromne. Mniejsza z tym. Nie chodzi o to, żeby szukać winnych. W tej chwili mamy sytuację taką, jaka jest. Mamy uchwałę, która ma wzmocnić nasz rząd przy negocjacjach, bo wzrostu cen za emisję CO_2 nasza gospodarka po prostu nie wytrzyma. Nie wytrzyma też Unia. Już w poprzednią zimę zasilaliśmy kraje, które postawiły na zieloną energię, bo nie było wiatru, śnieg zasypał fotowoltaikę i trzeba było odpalić nasze już wygaszone piece węglowe, żeby Unię zasilić prądem. Ale to ich niczego nie nauczyło, nadal mówią, że trzeba zlikwidować węgiel. A czym będziemy palić? Może będziemy uruchamiać kominki i palić drewnem? Tak to może się skończyć.

Teraz mam zapisane jeszcze dwie osoby. Nie wiem, czy wszystkich zauważyłem. Mam jeszcze pana Wojciecha Zubowskiego, panią Beatę Mateusiak-Pieluchę. Czy to wszyscy? Jeszcze pan poseł Konieczny, pan poseł Gadowski i pan w maseczce, przepraszam nie rozpoznaję. Dobrze. Bardzo proszę, teraz pan poseł Maciej Konieczny.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Na tym etapie już nie wiem, co jest bardziej niepokojące, czy to, że uchwała nie jest przygotowana w pełnym porozumieniu z rządem, czy wręcz przeciwnie? Jeśli to jest plan Prawa i Sprawiedliwości, walki o sprawiedliwy system, odchodzenie od CO_2 w Europie, korzystny dla polskiej gospodarki i polega on na tym, że poseł Janusz Kowalski zgłasza uchwałę i Europa po tym już się nie podniesie, to ja spodziewam się podobnych sukcesów jak w przypadku Turowa czy kwestii Krajowego Planu Odbudowy. Jeżeli uznajemy, że system, zakładając, że zgadzamy się z koniecznością odejścia od węgla, jest dla nas niekorzystny, to ja sobie wyobrażam, że sprawny rząd negocjowałby z partnerami w nieco inny sposób, niż zgłaszanie poprzez posła Janusza Kowalskiego uchwały w Sejmie. To jest jakaś amatorszczyzna i pokaz bezradności, jeżeli chodzi o negocjowanie polskich interesów. Nawet zgodziłbym się teraz, podobnie jak mówił pan poseł Dariusz Wieczorek, że system ETS wymaga przemyślenia. Uważam, że spekulacyjny charakter i rynek wtórny tych certyfikatów jest błędem. Może warto w ogóle zastanowić się, żeby zamiast parapodatków, jak to ładnie nazwał pan Marek Suski, do systemu rynkowego nie wprowadzić po prostu podatku, który byłby bardziej przewidywalny po stronie wytwórców, tzn. żeby nie było sytuacji, że firmy energetyczne nie są w stanie planować sensownie i długoplanowo swojego działania. O tym wszystkim można rozmawiać, ale ja naprawdę jestem przerażony, że pomysłem polskiego rządu na negocjacje, w kontekście kluczowych dla naszego bezpieczeństwa i przyszłości naszej gospodarki, jest jakaś bieda-uchwała. To nie jest poważne. Zatem może po prostu odrzućmy uchwałę i niech premier Morawiecki spróbuje to normalnie zrobić, chyba że już naprawdę nikt nie chce z nim gadać i to jest ostatnia możliwość jaką mamy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojciech Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, mam dwa pytania, omówienie do wypowiedzi pana posła wnioskodawcy. Po pierwsze, może przypomni nam, jakie koszty z tego tytułu ponoszą emitenci jak Chiny, Stany Zjednoczone, Indie, Rosja czy Japonia, czyli podmioty, które de facto są największymi emitentami CO_2 i nie mają gospodarki obciążonej dodatkową daniną, jak to jest w przypadku Unii Europejskiej i handlu ETS. Proszę państwa, zdajemy sobie sprawę, że nowy świat to nie tylko Unia Europejska i ograniczenia, które sobie narzucamy, ale troszeczkę więcej. Dla porównania wyobraźmy sobie, że wszyscy na tej sali reprezentujemy jakiś obszar i ja z kolegą Telusem stwierdzamy, że mamy nadwagę i wszyscy generalnie mają nadwagę – tylko my zaczynamy się odchudzać, a cała reszta nic sobie z tego nie robi. I tak jest, niestety, w przypadku tego systemu.

Proszę państwa, druga sprawa, o której też warto powiedzieć, bo pojawiło się kilka głosów dotyczących tego, że w ostatnich latach rząd nie rozwijał odnawialnych źródeł energii itd. To jest pytanie do przedstawiciela ministerstwa, o ile wzrosły moce wytwórcze OZE, które zostały zainstalowane w systemie energetycznym Polski w ostatnich latach? Jak to wyglądało w roku 2015 i w roku 2020? Słyszymy tutaj wiele górnolotnych słów, że nic nie robimy. Pokażmy, jakie są dane, jakie są fakty, jak faktycznie wygląda kwestia mocy, która jest zainstalowana w systemie energetycznym. I jeszcze trzecie pytanie do posła wnioskodawcy i do ministra, jak wygląda kwestia ucieczki firm z produkcją do krajów, które nie mają systemu handlu emisjami i w związku z tym, mogą obniżyć koszty związane z produkcją, gospodarką, czyli po prostu z migracją gospodarczą. Niektóre firmy decydują się, żeby przenosić produkcję tam, gdzie nie ma obciążeń związanych z wysokimi kosztami energii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że tutaj mieliśmy apele i powątpiewania, że jeśli pan poseł Kowalski zgłosi uchwałę, to Unia zadrży. Równie dobrze mogłem powiedzieć, że jak pan poseł lub pani Urszula, lub pan poseł Maciej mówią, to drży cała Azja, Chiny, Rosja, Stany Zjednoczone i natychmiast wprowadzą system ETS i przejdą na zieloną energię. Niestety, Polska jest niedużym krajem, który ma naprawdę niewielki udział w emisji CO_2. Możemy zamknąć wszystkie elektrownie węglowe i tak klimatu nie uratujemy. Więc tutaj nasza wojna to jest trochę jakbyśmy rządzili wszechświatem, a rządzimy naszym krajem, który stara się, ale nie zmienimy całego świata. Trzeba ratować Polskę, a nie patrzeć, że inni mają to gdzieś, a tylko my mamy ratować świat. Niemcy jakoś sobie produkują energię z węgla, inni też, a my z czego będziemy? Z wiatru, którego w Polsce jest tyle, że nie starczy, nawet gdybyśmy postawili wszędzie wiatraki? No dobrze, szanowni państwo, oczywiście to jest moje smutne spostrzeżenie, że możemy tutaj pozabijać się nawzajem, a i tak nie naprawimy świata, bo Polska jest tylko niewielkim udziałowcem emisji CO_2. Wliczając do tego jeszcze nasze pochłanianie lasów, naprawdę nie mamy sobie nic do zarzucenia.

Teraz pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha, a później pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Szanowna Komisjo, myślałam, że dzisiaj podyskutujemy w sytuacji ekonomicznego wychodzenia z okresu, gdy pandemia w dalszym ciągu szaleje, gdy mamy europejski, nie polski, kryzys energetyczny, ciepłowniczy. Nie wiem, czy państwo z opozycji wiedzą, ale w miesiącu październiku 800 tys. Holendrów miało problem z zapłaceniem za energię elektryczną i ciepło. To samo jest z Francuzami, Włochami, Hiszpanami i wieloma krajami. Kryzys energetyczny, ciepłowniczy nie dotyczy tylko Polski. Od polityków unijnych i naszego parlamentu wymagałoby się poważnej dyskusji nad rosnącymi lawinowo spekulacyjnymi cenami CO_2. Dlaczego w dobie kryzysu cena nagle wzrasta z poziomu kilku czy kilkunastu euro do prawie 100 euro za tonę? Proszę państwa, jak powiedział pan przewodniczący, to Niemcy są szóstym producentem CO_2, a nie Polska. Jeśli dobrze pamiętam, Polska jest na 26 czy 28 miejscu. Proszę państwa, obrażacie nas wiecznie, mówiąc, że jesteśmy zacofanymi pisowskimi posłami, którzy nie mają pojęcia o produkcji energii. Pytam, podobnie jak pytałam na Komisji unijnej, kto z państwa jest prosumen-

tem i producentem energii? Ja też. Proszę państwa, od dwóch lat mam dziesięciokilową instalację. Pokażę państwu wszystkie dane statystyczne, które mam w telefonie od dwóch lat, miesiąc po miesiącu, godzina po godzinie, jak wygląda produkcja energii elektrycznej i jak możemy energią odnawialną ogrzać się w zimie. To jest niemożliwe w polskim klimacie. W tej chwili instalacja jest zasypana, zamrożona, praktycznie nie produkuje prądu. Zatem w dobie kryzysu mamy szczytne ideały, zero emisyjności, a Europa przenosi brudną produkcję do Indii, Chin, i innych krajów mniej rozwiniętych. Czy CO_2 na świecie będzie mniej produkowane, gdy wyrzucimy brudną produkcję poza Europę i będziemy tam produkowali cement, stal, wszystkie potrzebne rzeczy? A później Europa pogrąży się w kryzysie i panowie powiedzą emerytce zamarzającej w swoim domu i siedzącej przy świeczce, że dla szczytnych ideałów ona ma zamarznąć. I to ma być sprawiedliwa, prospołeczna polityka Unii Europejskiej? Proszę państwa, zdobądźmy się wszyscy na rzeczową dyskusję o polityce klimatycznej Unii i cenach ETS. Apeluję do państwa, nie tylko w imieniu Polaków, ale wszystkich Europejczyków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie chcę wędrować w naszych rozważaniach, bo należałoby zacząć od tego, jak prąd powstaje. Skupiłbym się na uchwale, bo do tego dążymy. Prawo i Sprawiedliwość rządzi od 2015 r. Minął już jakiś okres. Rząd przyjmuje działania, dokumenty, o których cały czas słyszymy – przyjęto taki dokument, taką strategię itd. Dzisiaj przedstawiciel rządu jest obecny na sali. Rozumiem, że pan minister reprezentuje rząd i powie nam, czy rząd podjął inicjatywę, którą dzisiaj mamy wnioskować? Rozumiem, że pan minister powie nam, że 24 mld zł jest zapisane w budżecie na rok 2021 i na co te środki będą przeznaczane; powie nam, że rząd przyjął projekt budżetu państwa na rok 2022 i tam zapisane jest 25-30 mld zł pochodzących ze sprzedaży uprawnień do emisji CO_2 i te pieniądze mają być przeznaczone na konkretne działania; powie nam, że podejmujemy uchwałę, premier jedzie, jest bardzo skuteczny w Unii Europejskiej, zawiesza cały system od przyszłego roku i rząd zmienia projekt ustawy na rok 2022 i mówi, że dane działania i środki finansowe nie zostaną przeznaczone na to i na to. Wtedy rzeczywiście zastanowimy się nad tym poważnie. Jeśli rząd jednoznacznie powie nam, w jakim kierunku idziemy w polityce klimatycznej państwa, w jakim kierunku idziemy w kontekście elementu systemu handlu uprawnieniami do emisji, wtedy my, jako odpowiedzialni posłowie, będziemy podejmowali decyzję. Dzisiaj ten dokument już w pierwszym akapicie ma wiele znaków zapytania. Chciałbym dzisiaj usłyszeć stanowisko rządu, czy podjął taką inicjatywę i w jakim kierunku rząd zmierza? Jakie inicjatywy, czyli wpływy środków finansowych, będą zabezpieczeniem w przypadku wycofania się z systemu emisji?

Chcę państwu powiedzieć, że w bieżącym roku było ponad 105 mln uprawnień do emisji CO_2, które Polska sprzedała. Dzisiaj zanotowano najwyższą cenę – sprzedaliśmy ponad 2055 tys. uprawnień do emisji po cenie prawie 90 euro. Jeszcze raz powtórzę, w budżecie jest zabezpieczonych i zapisanych 24 mld zł na ten rok. Dlatego, panie przewodniczący, aby ruszyć do przodu, rzeczywiście takie informacje posłowie powinni usłyszeć, żeby świadomie podejmować decyzję o projekcie uchwały. Spodobała mi się bardzo nazwa „bieda-uchwała”, bo ona nie jest obudowana informacjami, które powinniśmy mieć, aby świadomie, kompetentnie i rzetelnie podejmować ten projekt uchwały. Pan poseł ani przedstawiciel rządu nie przedstawili nam takich informacji. Dlatego wnioskuję, aby zawiesić działania i prace nad tą uchwałą, żeby przygotować odpowiednie dokumenty i materiały, rzetelnie je przedstawić i wtedy być może będziemy nad nią głosować. Podoba mi się stwierdzenie, które słyszeliśmy na początku, że może rząd ma inny sposób na funkcjonowanie systemu uprawnień, z którym chce jechać do Brukseli, a my tego nie wiemy. Słyszymy tylko pana Kowalskiego, który czyta nam projekt uchwały i nic więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Padł wniosek o zawieszenie prac nad uchwałą. Głos przeciw? Pan wnioskodawca. Proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Kilka sprostowań. Po pierwsze, odnosząc się do głosu pani Gabrieli Lenartowicz, mam ogromny intelektualny problem, bo pani sama sobie zaprzeczyła. Pani stwierdziła, że jest deficyt. Jeszcze raz potwierdzam – jest deficyt uprawnień, a więc między tym, co Polska per saldo potrzebuje, a potrzebuje w tym roku 170 mln ton, a tym, jaką ma pulę bezpłatnych uprawnień – 105 mln ton. Deficyt wynosi 65 mln ton. Mam prośbę do pana Tomasza Siwaka, wiceprezesa ENEA, może dobrym pomysłem jest po posiedzeniu Komisji wziąć panią Gabrielę Lenartowicz i panią Zielińską i wytłumaczyć na czym polega system EU ETS. To jest rozmowa z osobami, które kompletnie nie wiedzą o czym rozmawiają.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Protestuję. Myślę, panie eksministrze, niech pan lepiej przeczyta i sam sobie wytłumaczy.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Nie przeszkadzałem pani. Pani poseł Zielińska stwierdziła, że zarabiamy na tym systemie, podczas gdy cały czas mamy deficyt. Jak mówiłem, w związku z tym, że zakończył się okres rozliczeniowy 2013-2020, teraz sprzedajemy z 2021 r. nadwyżki uprawnień, których nie wykorzystaliśmy. To jest wyłącznie nadwyżka za poprzedni okres, natomiast w tym roku mamy deficyt i w każdym kolejnym roku. Innymi słowy, jeżeli słyszę panią poseł Maciejewską, która mówi, że to jest kuriozum, to zachęcam, żeby porozmawiała z lewicowymi związkami zawodowymi zrzeszonymi w OPZZ i proszę im powiedzieć, że to jest kuriozum.

O co dzisiaj walczymy, szanowni państwo? Walczymy o to, żeby obniżyć największy parapodatek nakładany na cenę energii i ciepła w Polsce. Walczymy o niskie ceny energii i ciepła dla milionów Polaków, a pan Konieczny mówi, że to go nie interesuje. Proszę jutro zagłosować…

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Interesuje mnie skuteczne działanie.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Jest proste pytanie, czy pana stanowisko wzmacnia pozycję negocjacyjną polskiego rządu?! Polski parlament podejmuje uchwały, po to, żeby w takich sytuacji pan premier mógł jechać z mandatem i wiedzieć, że ma nie tylko większość Prawa i Sprawiedliwości, ale i opozycję za sobą, aby walczyć o niższe ceny energii dla milionów Polaków. Pan, głosując przeciwko tej uchwale, obniża i uderza w pozycję negocjacyjną polskiego rządu w dniu 16 grudnia. Na was będzie spoczywała odpowiedzialność, na Platformie Obywatelskiej, na PSL, na Lewicy za to, że…

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Czyli już wiecie, że przegracie, szukacie tylko winnego.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

…obniżacie pozycję negocjacyjną polskiego rządu, który jedzie na posiedzenie Rady Europejskiej… Ale z czego pan dworuje? Pan dworuje, że dzisiaj jest 90 euro, że miliony Polaków za chwilę będą miały podwyżki cen energii i ciepła?!

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale to rząd, czy pan jedzie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, proszę o zachowanie kultury debaty.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Proszę porozmawiać z samorządowymi ciepłowniami, z elektrociepłowniami, z energetyką. Bardzo cieszę się z deklaracji pana premiera, który kilka tygodni temu powiedział

jasno, że celem polskiego rządu na posiedzeniu Rady Europejskiej jest ustalenie maksymalnej ceny uprawnień CO_2. Taka jest deklaracja pana premiera. Decyzja Klubu Prawa i Sprawiedliwości jest wsparciem rządu Rzeczypospolitej, który na najważniejszym grudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej może walczyć o to, żeby zatrzymać podwyżki cen energii i ciepła. Jeżeli Lewica, Platforma nie chcą, to zagłosują jutro. To będzie wasz głos i będziecie mówili Polakom: „tak, chcemy, żebyście płacili jak najwięcej za energię elektryczną i za ciepło"! Do tego to się sprowadza!

Odnośnie do dochodów budżetu państwa – problem intelektualny z państwem polega na tym, że cały czas nie rozumiecie na czym polega ten system! Jeżeli z jednej strony jest koszt, to po drugiej stronie jest przychód. W momencie, jeżeli nie ma tego systemu, nie ma kosztu dla polskich firm. Przykładowo, w 2020 r. PGE poniosło 6 mld zł na zakup tych uprawnień. Te pieniądze mogły być zainwestowane w polską gospodarkę. To jest koszt spekulacyjny, który ponieśliśmy! Jeżeli te pieniądze zostaną w ENEA, w PGE, to firmy będą mogły inwestować. Co to oznacza? Firmy nie będą musiały szukać tych pieniędzy. Gdzie firmy szukają pieniędzy, które są zabierane przez system unijny EU ETS? W funduszach unijnych, w Polskim Ładzie. Dziesiątki miliardów złotych potrzebne są dla polskich samorządów, żeby zmieniły technologie węglowe na technologie gazowe. Jeżeli zostawimy te pieniądze i zlikwidujemy ten system, to polskie firmy będą miały więcej pieniędzy. Nie będziemy w ogóle rozmawiali o tym, że brakuje pieniędzy na transformację energetyczną, bo ten system, przez swoją spekulacyjną konstrukcję, przez to, że są wysysane miliardy złotych… Niech pani poseł Maciejewska uprzejmie porówna, bo mówi o 2 mld złotych zarzynanego przez Unię Europejską górnictwa. Proszę to porównać z 25 mld zł, które w najbliższych 12 miesiącach wyciekną z polskiej gospodarki przez system EU ETS na zakup spekulacyjnych uprawnień! Dziesięć razy więcej! To jest koszt tego systemu! I ten koszt Polacy będą odczuwać w rachunkach za energię elektryczną i ciepło przerzucanych bezpośrednio, bo od 1 stycznia 2013 r., decyzją Donalda Tuska z grudnia 2008 r., ten koszt jest przerzucany na energię! I najważniejsza kwestia. Pani poseł Gabriela Lenartowicz kompletnie nie orientuje się w tej sprawie. Chcę pani przypomnieć. Jednym z największych zarzutów wobec Donalda Tuska w 2008 r. było to… Rzeczywiście polski rząd, pan prezes Jarosław Kaczyński, bardzo dobrze wynegocjował kwestię w 2007 r. A co zrobił Donald Tusk? Pojechał na posiedzenie Rady Europejskiej i zmienił rok bazowy z 1990 na 2005! To jest podstawowa rzecz, którą zrobił Donald Tusk! Jeżeli pani wypowiada się w tej sprawie, proszę pamiętać jakie błędy popełnił Donald Tusk! Dzisiaj błędy z 2008 r. i 2014 r. są powodem tych spekulacyjnych wzrostów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, ja rozumiem, ale proszę o konkluzję.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Konkluduję. W związku z tym, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość chce wesprzeć działania polskiego rządu, bo takie jest oczekiwanie polskiego społeczeństwa. Obniżmy cenę energii i ciepła! W związku z tym, że ceny energii i ciepła rosną wyłącznie przez unijny parapodatek CO_2, obowiązkiem parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej, bez względu na to, jaką noszą legitymację partyjną, czy są z Platformy, PiS czy Lewicy, jest głosować za takimi rozwiązaniami, które są dobre dla ludzi, dla społeczeństwa! W naszym interesie jest to, żeby obniżyć parapodatek. Jeżeli pani Maciejewska chce zagłosować przeciwko, ja panią chętnie zaproszę do Bełchatowa i pani powie górnikom, pracownikom kopalni węgla brunatnego, że pani głosowała przeciwko zawieszeniu EU ETS!

Chcę powiedzieć ostatnią rzecz. Taki wniosek, za co bardzo dziękuję, pierwszą próbą zawieszenia tego systemu podjął w zeszłym roku pan Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność", w kwietniu i maju zeszłego roku. Trzeba pochwalić za to „Solidarność"! Próbował, bo przewidywał, co stanie się dzisiaj, że te ceny eksplodują! Szanowni państwo, dzisiaj to jest interes Rzeczypospolitej Polskiej, aby znieść ten parapodatek, żeby zatrzymać transfer gigantycznych miliardów złotych poza granicę, żeby Polacy nie płacili gigantycznych kosztów za energię i ciepło. Jeżeli posłowie Platformy Obywatelskiej i Lewicy, którzy teraz śmieją się, że Polacy płacą coraz więcej za energię, że polskie firmy

za chwilę będą na granicy wypłacalności, będą tracić konkurencyjność, to panią śmieszy?! Pani Gabrielo Lenartowicz, to panią śmieszy?! Proszę porozmawiać z energochłonnym biznesem, pracownikami i związkami zawodowymi. Wszyscy drżą o miejsca pracy. My musimy chronić miejsca pracy, dlatego proszę głosować za tą uchwałą. Będziemy kibicowali rządowi Rzeczypospolitej, panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. 16 grudnia będzie walczył o to, żeby zawiesić ten system. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania. Padł wniosek o zawieszenie prac nad uchwałą. Nie, było głos po wniosku formalnym. Teraz jest głosowanie. To nie jest dyskusja. Kto jest za zawieszeniem prac nad uchwałą, proszę o naciśnięcie guziczka „za"? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyniku. 8 głosów za, 15 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Zatem, szanowni państwo, przechodzimy do rozpatrzenia uchwały.

Czy są uwagi do tytułu? Nie ma uwag. Dziękuję.

Czy są uwagi do pierwszego akapitu? Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała pierwszy akapit.

Jeśli chodzi o drugi akapit, państwo otrzymali tekst z wyboldowanymi zmianami, bo tutaj są pewne drobne zmiany doprecyzowujące. Przeczytam cały drugi akapit w nowym brzmieniu. „System EU ETS, który rozpoczął działanie w 2005 roku, by doprowadzić do racjonalnego ekonomicznie i społecznie akceptowalnego tempa ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, obecnie nie spełnia tego zadania. System stał się ogromnym zagrożeniem dla Polski po przyjęciu i wdrożeniu nowych narzędzi polityki klimatycznej, które zaakceptował rząd podpisem ówczesnego premiera Donalda Tuska na szczycie Rady Europejskiej w marcu 2014 roku. Spekulacyjna konstrukcja EU ETS prowadzi do bezprecedensowych wzrostów cen energii, co stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i całej Unii Europejskiej." Czy jest zgoda na brzmienie drugiego akapitu? Jest sprzeciw. Głosujemy. Kto jest za przyjęciem drugiego akapitu w przytoczonym brzmieniu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Czy wszyscy oddali głos? Proszę o wyświetlenie wyniku. 15 posłów za, 8 przeciw – przyjęliśmy drugi akapit.

Szanowni państwo, trzeci akapit również jest z małymi zmianami. Nastąpił błąd w dacie. Brzmi on: „W 2014 roku cena uprawnień do emisji CO_2 wynosiła około 6 euro za tonę. Dziś przekroczyła już pułap ponad 85 euro za tonę. Te koszty zostaną w efekcie przeniesione na odbiorców energii, których w 2022 roku czekają drastyczne, kilkudziesięcioprocentowe podwyżki cen prądu i ciepła. Jest to bezpośrednie uderzenie w bezpieczeństwo ekonomiczne milionów polskich rodzin i polskich przedsiębiorstw, którym zagraża ubóstwo i upadłość. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie może pozostać biernym wobec tak katastrofalnych skutków polityki klimatycznej Unii Europejskiej wynikających z nieodpowiedzialnej decyzji podjętej w 2014 roku". Czy jest zgoda na takie brzmienie akapitu? Jest sprzeciw. Głosujemy. Kto jest za przyjęciem powyższego akapitu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Bardzo proszę o wyświetlenie wyniku. 15 posłów było za, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator z Biura Legislacyjnego Adam Niewęgłowski:

Poprawka została przyjęta, natomiast, jeżeli będzie zgoda Komisji, pana przewodniczącego, mamy dwie drobne uwagi techniczne. W nazwie „CO2" językoznawcy proponują zapisać dwójkę z indeksem dolnym. To byłby czysto techniczny zapis. Na końcu jest mowa „nie może pozostać biernym". Językoznawcy proponują: „nie może pozostać bierny". Taka jest prawidłowa forma. Poprawka została przyjęta, ale to są uwagi *stricte* techniczne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, zdecydowanie, to są poprawki stylistyczne i bardzo proszę o wprowadzenie w ramach upoważnienia. „CO2" powinno być zapisane inaczej.

Bardzo proszę, kolejna treść, następny akapit: „Konstrukcja EU ETS miała wspomagać transformację energetyczną, tymczasem w rzeczywistości ją uniemożliwia. Polskie firmy, zamiast inwestować w nowoczesne źródła wytwarzania energii elektrycznej i cie-

pła, muszą bowiem finansować zakup coraz droższych – w efekcie spekulacji – uprawnień do emisji CO_2". Czy jest zgoda na treść tego akapitu? Nie ma. Głosujemy. Kto jest za treścią tego akapitu w kształcie, jaki przeczytałem? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy oddali głos? Dziękuję. Zamykam głosowanie, proszę o podanie wyniku. 15 posłów za, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Przyjęliśmy akapit w tym brzmieniu.

Kolejny akapit jest dodany, bo nie było go w pierwotnym brzmieniu. „Odchodzenie od węgla, przy braku pełnowartościowych nowych technologii, doprowadziło do uzależnienia od gazu ziemnego z importu, co jest sprzeczne z celami pierwszego pakietu klimatycznego i co doprowadziło do obecnego kryzysu energetycznego w całej UE. Wbrew założeniom polityki unijnej nie rozwinęły się technologie CCS, a nowe technologie magazynowania energii nie są dostępne w wymaganej dla energetyki skali. Brak realizacji kluczowych celów oraz zmiana sytuacji w stosunku do prognoz KE wymaga zweryfikowania całej polityki klimatyczno-energetycznej, a w szczególności systemu EU ETS". Czy jest zgoda na to brzmienie? Jest sprzeciw. Proszę o wyświetlenie guziczków do głosowania. Kto jest za akapitem w przedstawionym brzmieniu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy oddali głos? Proszę o podanie wyniku. 15 posłów za, 7 przeciw, nikt nie wstrzymała się od głosu. Stwierdzam, że akapit został przyjęty.

Kolejny akapit: „W efekcie obecnej sytuacji EU ETS wywołuje odwrotny skutek do zamierzonego. Rujnuje europejską gospodarkę poprzez działania spekulacyjne podmiotów, które do swojej działalności nie potrzebują uprawnień do emisji, a tylko dla swoich zysków kosztem milionów odbiorców energii generują niczym nieuzasadnione wysokie ceny". Jest sprzeciw, głosujemy. Kto jest za akapitem w tym brzmieniu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy oddali głos? Proszę o podanie wyniku. 15 posłów było za, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że przyjęliśmy ten akapit.

Kolejny akapit. To będzie siódmy akapit, chociaż do tej pory był szósty, ale jeden akapit dodaliśmy. Brzmi on: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że zawieszenie EU ETS do czasu przygotowania jego reformy powstrzyma tzw. zieloną inflację, wywołaną podwyżkami cen energii i ciepła dla milionów odbiorców oraz przyspieszy realizację inwestycji w nowoczesne niskoemisyjne źródła wytwarzania energii". Jest sprzeciw. Proszę o wyświetlenie guziczków do głosowania. Kto jest za akapitem w tym brzmieniu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy oddali głos? Proszę o podanie wyniku. 15 posłów było za, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przeszliśmy przez wszystkie akapity. Teraz głosujemy całość uchwały ze wszystkimi poprawkami, chyba że nie ma sprzeciwu. Jest sprzeciw, zatem głosujemy nad całością uchwały. Kto jest za przyjęciem całości uchwały wraz z przyjętymi poprawkami? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Jeszcze nie kończymy Komisji, ponieważ musi być wybrany poseł sprawozdawca. Ponieważ mamy gości spoza Komisji, jeżeli państwo wytrzymacie jeszcze 5 minut, udzieliłbym głosu gościom.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Czy mogę zadać jedno pytanie, panie przewodniczący? Chcę zapytać, na którym posiedzeniu będziemy rozliczali pana premiera z tej uchwały, gdy już przejdzie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na którymś kolejnym. Proszę o podanie wyniku. 15 posłów było za, 8 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Dziękuję. Przyjęliśmy uchwałę.

Wiem, że jest pan ze stowarzyszenia i pan prezes. Było też pytanie do pana prezesa ENEA. Myślę, że to będzie najlepsza odpowiedź, jak rzeczywiście te opłaty ETS wpływają na naszą energetykę. Oczywiście, jeśli ktoś musi już iść, to trudno.

Wiceprezes zarządu ds. handlowych ENEA SA Tomasz Siwak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za oddanie mi głosu. Cieszę się, że mam okazję wypowiedzieć się na posiedzeniu szanownej Komisji tuż po głosowaniu, a nie przed głosowaniem. Mam nadzieję, że gorączka polityczna trochę minęła. Kilka słów wyjaśnienia, jak dzisiaj wygląda system EU ETS. Ktoś z państwa posłów i posłanek

wcześniej poruszył bardzo ważny temat. Bez pewności stałej ceny uprawnień do emisji, spółki energetyczne nie są w stanie zaplanować wieloletnich procesów inwestycyjnych w jakiekolwiek źródła, nie tylko zeroemisyjne, niskoemisyjne czy węglowe. Żadne. W związku z tym, to co dzisiaj stało się z cenami uprawnień do emisji CO_2, to jest jawna, czysta spekulacja. To wpływa absolutnie na niekorzyść naszych spółek energetycznych, ale przede wszystkim bardzo źle wpływa na biznes i końcowego odbiorcę, czyli na zwykłą osobę fizyczną, Polaka. Dlaczego? Spółki energetyczne, tak moja, i wszystkie inne, nie chowają tych uprawnień w księgach w pozycji „koszty", tylko automatycznie przerzucamy je na odbiorcę końcowego. Odnośnie do biznesu, to idzie na bieżąco, a co do osoby fizycznej, gospodarstw domowych, to jest regulowane poprzez Urząd Regulacji Energetyki i następuje wraz z przyjęciem przez regulatora taryfy. Takie taryfy już złożyliśmy na przyszły rok. Jak państwo wiedzą, to będzie kilkadziesiąt procent podwyżki dla każdego gospodarstwa domowego. Dlaczego dzisiaj mamy inflację? Dlatego że biznes jest przerzucany tymi cenami na bieżąco. W kwietniu zeszłego roku uprawnienia kosztowały 16 euro. Dzisiaj kosztują 90 euro. Jeżeli na bieżąco przerzucamy te koszty na biznes, z miesiąca na miesiąc ceny wszystkiego rosną w Polsce. Moim zdaniem nie jesteśmy w stanie dłużej tego wytrzymać, bo Polacy wyjdą na ulicę, nie będą mieli za co żyć – kupić prądu, chleba, wysłać dzieci do szkoły, kupić bilety autobusowego, bo automatycznie drożeje paliwo, do którego wytworzenia potrzebna jest energia elektryczna. To nie dzieje się samo. Aby była jasność, spółki energetyczne są absolutnie za tym, aby utrzymywać politykę niskoemisyjną albo zeroemisyjną, tylko na to potrzebne są potężne środki i czas. Nie wystarczą, jak państwo poruszali, wpłaty do budżetu wynikające z niewystarczającej ilości uprawnień do emisji CO_2. Jeśli posiłkowalibyśmy się tylko takimi pieniędzmi, to dzisiaj, według naszych wyliczeń, potrzebujemy 40 lat, żebyśmy mogli się zreformować. W związku z tym, szacunek dla pana ministra Tchórzewskiego, naszym zdaniem trzeba wrócić do polityki dialogu z Komisją Europejską i powiedzieć, że Polska, jako jedyny, bardzo dotknięty transformacją kraj, powinna dostać dodatkowe środki i czas na przestawienie się na coś innego. Bez pomocy Europy nie jesteśmy w stanie tego zrobić z własnych środków. Po prostu zajedziemy wszystko. Oczywiście, wywołany do tablicy przez pana ministra Kowalskiego, służę swoją wiedzą i czasem. Jeżeli państwo będą mieli ochotę posłuchać głębiej o tych problemach, które trapią nas na co dzień, jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Poproszę jeszcze pana o zabranie głosu.

Przedstawiciel Fundacji WWF Polska Marcin Kowalczyk:

Bardzo dziękuję. Marcin Kowalczyk, WWF Polska. Bardzo wiele spraw, o których chciałbym powiedzieć, zostało już wypowiedziane, natomiast chcę zwrócić uwagę tylko na dwie kwestie. Po pierwsze, nie ma bezpośredniego związku między cenami ETS a tym kiedy należy rozliczyć uprawnienia. Uprawnienia można było nabyć w pewnym momencie z wyprzedzeniem, np. gdy były po 5, 6 euro. Można było w ten sposób postąpić. To nie jest tak, że spółki energetyczne i spółki innego rodzaju muszą zakupić uprawnienia w chwili dokonania emisji. Mogą tego dokonać z wyprzedzeniem i część spółek zabezpieczyła się w ten sposób. Co więcej, część spółek energetycznych posiada jeszcze zapasy uprawnień, np. wynikające z budowy instalacji, które ostatecznie nie powstały.

Natomiast kolejna kwestia była już wspominana. Tak, system EU ETS generuje bardzo duże dochody. 25 mld zł to nie jest dość, żeby przeprowadzić transformację energetyczną, zdaję sobie z tego sprawę. 50 mld zł, które zostały zarobione od roku 2019, być może też nie jest wystarczające, ale to już jest początek, żeby zmniejszać emisję w kraju, w konsekwencji przez zmniejszanie emisji nadal otrzymywać dochody z ETS, ale potrzebować mniej tych uprawnień. To oczywiście będzie wymagało kilku lat, ale to będzie możliwe. Jeśli chodzi o to, jaka jest w tym momencie skala dochodów, dzisiejsza aukcja akurat była na dochody polskiego budżetu i polski budżet państwa zarobił w dniu dzisiejszym 820 mln zł. Na aukcji za tydzień przekonamy się, jaka to będzie kwota.

Ostatnia kwestią, jaką chciałbym poruszyć, pragnę zwrócić uwagę, że ustawa, która była dyskutowana na tej samej Komisji, tuż przed tym posiedzeniem, również zakładała finansowanie działań osłonowych, o których była mowa, z dochodów ETS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za ciekawą dyskusję. Pozostało nam jeszcze wybrać posła sprawozdawcę. Proponuję, żeby to był wiceprzewodniczący poseł Jan Warzecha. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wybrała posła sprawozdawcę.

Bardzo dziękuję za pozostanie na sali po głosowaniach, bo tak naprawdę to dowodzi, że osoby, które pozostały do końca, są najbardziej zainteresowane, aby dociec prawdy. A tutaj czasami ideologia próbuje zatrzeć prawdę. Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.